

Byłam zszokowana postawą pani kurator

Będą kolejne kontrole

Z Krystyną Szumilas, posłanką Koalicji Obywatelskiej i minister edukacji narodowej w latach 2011-2013, rozmawia Jarosław Karpiński

ROZMOWA

Przeprowadziło Państwo kontrolę poselską w Małopolskim Kuratorium Oświaty – jej wynikiem jest upublicznienie przekazanej Wam przez Barbarę Nowak listy organizacji, które mają rzekomo „szkodliwy wpływ na nauczanie w szkołach”. Sama kurator twierdzi teraz, że jest „kłamstwem i pomówieniem”, jakoby ustaliła listę organizacji i stowarzyszeń, którym zabroni wstępu do szkół. W mediach tłumaczy, że pokazała tylko „listę poglądową” – dane pochodzące z raportu Ordo Iuris oraz listę organizacji sporządzoną przez Stowarzyszenie Rodzice Chronią Dzieci.

– MEiN też zaprzecza teraz istnieniu listy. Przy okazji pytań bieżących w Sejmie przekazaliśmy więc ministrowi Rzymkowskiemu, wiceszefowi MEiN, dokumenty, które otrzymaliśmy oficjalnie od kurator Nowak wraz z jej komentarzem. Skoro kurator przekazała nam tę listę, to znaczy, że nadała jej status urzędowy. Jest przecież urzędnikiem państwowym.

Wróćmy do samej kontroli, w której uczestniczyła Pani oraz Pani koleżdy z klubu KO – Marek Sowa i Aleksander Miszalski.

– Przed wszystkim byliśmy bardzo zdziwieni, że kurator Nowak, przekazując informacje w mediach na temat rzekomych skarg rodziców na działalność organizacji pozarządowych, opiera się na liście, która otrzymała z Ordo Iuris (28 podmiotów) czy Stowarzyszenia Rodzice Chronią Dzieci (203 podmioty). Zapytałam ją, czy jako urzędnik państwowy, do którego dotarły takie informacje (o rzekomej szkodliwości niektórych NGO – przyp. red), przeprowadziła kontrolę. Bo to nie jest tak, że Ordo Iuris czy Stowarzyszenie Rodzice Chronią Dzieci przygotowują jakieś raporty, przekazują je do kuratorium i mogą oskarżać szkoły i wybrane organizacje pozarządowe o przekraczanie prawa czy zarzucać im, że – jak napisała w przekazanym nam dokumencie pokontrolnym kurator Nowak – „pod pozorami prowadzenia działań edukacyjnych realizują strategię stopniowej destrukcji społecznych norm, na których opiera się małżeństwo i rodzina”. Dalej kurator

Nowak przekonuje w urzędowym dokumencie, że „wysoka szkodliwość tych działań wpływa nie tylko na dzieci i młodzież, ale również na kondycję całego społeczeństwa”. Jeśli kurator oświaty, przekazując nam listę, stawia tak poważne zarzuty 231 organizacjom, to jej obowiązkiem jest sprawdzenie, czy te zarzuty są prawdziwe.

I co Państwo usłyszeli?

– Kurator odparła, że nie przeprowadziła takiej kontroli. A zapytana dlaczego, odpowiedziała, że wierzy Ordo Iuris. Zwracam uwagę, że w takim przypadku przyjmowanie czegoś na wiarę i brak adekwatnej reakcji jest działaniem na szkodę dzieci, bo np. odcina od szkół pomoc psychologiczno-pedagogiczną świadczoną przez organizacje społeczne czy ogranicza możliwość uczestnictwa dzieci w rozwijających zajęciach. Takie działanie nosi także znamiona pomówienia legalnie działających organizacji na rzecz dzieci. Kurator Nowak powinna ponieść za to konsekwencje jako urzędnik państwowy. Bo urzędnik państwowy nie jest od dawania wiary, tylko od sprawdzania faktów. Nie jest od rzucania kalumni, tylko od działania na rzecz dzieci i młodzieży.

Jak to możliwe, że na liście „szkodliwych podmiotów”, którą Państwo otrzymali w kuratorium, znalazły się takie organizacje, jak: Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, Fundacja Jana Karolskiego, Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, Amnesty International czy Związek Nauczycielstwa Polskiego, który jest przecież obecny w szkołach jako związek zawodowy?

– Też się nad tym zastanawiamy. Bo co szkodliwego może wynikać z działalności tych organizacji? Czy pani kurator chciałaby wyprowadzić ze szkół nauczycieli, skoro umieszcza na indeksie ZNP? Skandaliczne jest to, że jako urzędnik państwowy kurator Nowak uwierzytelnia nie sprawdzoną informację, szkoląc tym samym legalnie działające organizacje. A to są przecież często podmioty, które przez lata pracowały na swoją wiarygodność, często prowadzą działalność charytatywną i pozyskują środki z różnych dotacji. Taka lista może nadzarpnąć czy wręcz zniszczyć ich wiarygodność. To jest też uderzenie w fundamenty społeczeństwa obywatelskiego.

Jaki według Pani był klucz doboru tych organizacji?



KRYSZYNA SZUMILAS/FACEBOOK

– Dobór tych organizacji miał oczywiście charakter ideologiczny czy polityczny. Nie mam wątpliwości, że ten kierunek akceptuje też kierownictwo MEiN. W kontekście procedowania lex Czarnek, gdy ustawa trafiła do Sejmu, pan minister mówił o tym, że są bardzo liczne skargi rodziców na bezprawne działania organizacji pozarządowych na terenie szkół. Bezprawne, czyli prowadzone bez zgody rodziców, i dlatego jego resort musiał zareagować. Pani kurator Nowak w wywiadzie radiowym podała liczbę 800 takich przypadków, z czego 400 to miały być działania bez zgody rodziców. Myśleliśmy, że to są dane pochodzące z jej kuratorium. Dlatego postanowiliśmy wszcząć kontrolę, chcieliśmy sprawdzić, czy rzeczywistość tych przypadków jest tak duża w Małopolsce i o jakie organizacje chodzi.

Ale okazało się, że nie chodzilo wcale o Małopolskę, a na dodatek dane okazały się zmanipulowane.

– Tak. Byłam zszokowana postawą pani kurator, gdy oświadczyła nam, że swoją opinię wygłosiła publicznie tylko na podstawie raportu Ordo Iuris czy Stowarzyszenia Rodzice Chronią Dzieci. W wyniku kontroli okazało się, że kurator Nowak przez ostatnie cztery lata, czyli w latach 2017-2021, otrzymała sześć skarg od rodziców z terenu województwa małopolskiego. To też pokazuje, jaka może być skala takich skarg w skali kraju. Ale zamierzamy wszystkie te skargi dokładnie prześledzić. Bo rzucanie publicznie niesprawdzone, kłamliwych informacji przez

urzędnika państwowego, pomawianie są podstawą do natychmiastowej dymisji takiego urzędnika. Nie dość, że taki urzędnik podważa czyjes dobre imię, to jeszcze jego słowa mogą wpłynąć na uszczuplenie dochodów piętnowanej organizacji. Na tej liście jest przecież np. FDDS, która nie dostała ostatnio środków z budżetu państwa na funkcjonowanie telefonu zaufania. Ta lista może być więc podstawą represji państwa w stosunku do organizacji pozarządowych.

Wiele z tych organizacji zastanawia się nad podjęciem kroków prawnych wobec kurator Nowak. Jak Pani tłumaczy tę szczególną pozycję małopolskiej kurator w administracji państwowej? Nie poniosła politycznych konsekwencji za nazwanie szczytów eksperymentem, wygląda na to, że nie poniesie też za oczernienie 231 organizacji pozarządowych.

– Widać, że pani kurator jest ulubienicą części kierownictwa PiS. Bardzo mocno ujmuje się za nią wiceszefowa Terlecka. Jestem przekonana, że ten parasol ochronny jest parasolem politycznym. Słyszeliśmy, że pani kurator szykuje się do startu w najbliższych wyborach parlamentarnych. Moim zdaniem ona podziela pogląd marszałka Terleckiego, że szkoła jest ostatnim bastionem, który musi zdobyć PiS, że w szkole trzeba wprowadzić zmiany programowe po to, żeby dzieci znaly historię, ale – dopowiem – widzianą oczami polityków PiS, która nie ma nic wspólnego z prawdziwą historią. Bo jak dzieci poznają już tę PiS-owską wersję historii, to będą dobrymi patriotami, a dobrzy patrioci głoszą przecież na PiS. Poza tym pani kurator jest zagorzałą zwolenniczką Ordo Iuris i innych skrajnie prawicowych

organizacji, jest pod ich mocnym wpływem i jest też ich faworytką. Ostatnio Sejm tonął w sterach pisemek z panią kurator Nowak na okładce i podpisem: „Kanon dobra, prawdy i piękna”. Po mojej interwencji czasopisma zniknęły. Ja nie tylko oczekuję dymisji pani kurator, ale oficjalnych przeprosin ministra Czarnka w stosunku do organizacji, które znalazły się na liście.

Czy będą kontrole w kolejnych kuratoriach? Swoją indeks „szkodliwych” organizacji promuje już także np. dolnośląski kurator oświaty.

– Tak, szykujemy takie kontrole, jesteśmy w trakcie ustalania harmonogramu. Będziemy kontrolować wszystkie kuratoria, ja osobiście pojawiaję się we Wrocławiu u dolnośląskiego kuratora oświaty. Chcemy sprawdzić, czy takie listy „szkodliwych podmiotów” w szkołach powstały w innych kuratoriach i czy wpływały jakieś skargi rodziców na organizacje pozarządowe, czy są to tylko wymysły urzędników. Robimy wszystko, żeby lex Czarnek nie wszedł w życie, ale gdyby się tak zdarzyło, to będziemy też kontrolować, jak kuratorzy weryfikują organizacje w szkołach. Minister Czarnek twierdzi, że wystarczy działalność zgodna z podstawą programową. Szkoł w tym, że ja nie widzę na liście kurator Nowak żadnej organizacji, która nie realizuje podstawy. Jeżeli dla MEiN tak ważne są raporty Ordo Iuris, że nie trzeba ich weryfikować, to po co nam kuratoria? Po co państwo wyda pieniądze na kuratoria? Ironizuję, ale nie myślałam, że dożyję takich czasów, by za sznurki w kuratoriach pociągali Ordo Iuris i inne skrajne organizacje. Ze będą miały tak duży wpływ na politykę MEiN.

Dziękuję za rozmowę. □

ZNP domaga się przeprosin od Nowak

Związek 27 stycznia br. skierował do Barbary Nowak ostateczne wezwanie przedsądowe do publikacji w ciągu 48 godzin na stronie kuratorium w Krakowie oświadczenia: „Niniejszym oświadczam, iż rozpowszechniane przez mnie twierdzenie, jakoby Związek Nauczycielstwa Polskiego był organizacją, która pod pozorami działań edukacyjnych realizuje strategię stopniowej destrukcji społecznych norm, na których opiera się społeczeństwo i rodzina, jest

twierdzeniem nieprawdziwym. Za rozpowszechnianie tego nieprawdziwego i naruszającego dobra osobiste Związku Nauczycielstwa Polskiego twierdzenia Związek ten przeprasza. Barbara Nowak”.

Wcześniej ZNP wystąpił do Nowak – na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej – o informacje na temat tzw. czarnej listy organizacji (m.in. w jaki sposób kuratorium korzystało z listy, komu ją udostępniało).